

Łukasz Tkaczuk

(Wydział Humanistyczny, UPH Siedlce)

Kordian jako romantyczny homo viator

Homo viator przez wieki

Homo viator to topos o wielowiekowej tradycji, który ze względu na swoją pojemność semantyczną był często podejmowany we wszystkich epokach literackich. Jak zauważyła Janina Kamionka-Straszakowa, od zawsze był to motyw „aktualizujący określoną koncepcję antropologiczną i aksjologiczną”¹, co wpływało na jego uniwersalność, podatność na modyfikacje i elastyczność przypisywanych mu znaczeń. Warto też zwrócić uwagę, że podróż powszechnie traktowana jest jako metafora życia, więc wszelkie literackie realizacje tego motywu, to swego rodzaju topos w toposie, gdzie w granicach tego najważniejszego mieszczą się pomniejsze drogi, stanowiące oś fabularną danego dzieła, ale jednocześnie będące tylko fragmentem największej podróży, czyli egzystencji bohaterów.

Liczne wędrówki, takie jak chociażby droga Izraelitów do Ziemi Obiecanej, odnajdujemy już na kartach Starego Testamentu. Również ogromna część mitów osnuta jest wokół pełnego przygód motywu wielkiej podróży, która podyktowana chęcią ucieczki od doczesności, staje się dążeniem ku szczęściu i nieskrępowanej niczym idyllicznej egzystencji, bądź przybiera cechy wyczerpującej tułaczki w poszukiwaniu drogi

¹ Janina Kamionka-Straszakowa: *Zbłąkany wędrowiec. Z dziejów romantycznej to-piki*. Wrocław 1992, s. 10.

do domu jak w przypadku Odyseusza. Na toposie drogi skonstruowali fabuły swoich powieści antyczni autorzy Apulejusz (*Metamorfozy*) i Petroniusz (*Satyricon*), ukazując wędrowkę jako figurę egzystencjalnego i duchowego przeobrażenia, będącego finalnym aktem doświadczenia różnych skrajności otaczającego bohaterów świata, którego poznanie realizuje się stopniowo poprzez podróż. W średniowieczu poprzez topos drogi ukazywano problematykę eschatologiczną, kiedy to duchowo silna jednostka, odrzucając ziemskie wartości i podejmując pracę nad sobą, w poszukiwaniu łaski stawiała kroki na ścieżce wiodącej ku absolutowi. W renesansie wyraźnie zaznaczył się wątek wędrowki odkrywczopoznawczej. Przemierzając długą drogę, bohater dzieła *Wizerunek człowieka poczciwego* pióra Mikołaja Reja wkracza na ścieżkę inicjacji, której celem jest dotknięcie szeroko pojętej prawdy i stopniowe doskonalenie się. Wymienione cele realizują się poprzez etapowe doświadczenie i finalnie prowadzą do poznania siebie, otaczającego świata i wtajemniczenia w sferę wyższych wartości². Odrodzenie to także wewnętrzne podróże w głąb własnej osobowości, celem poznania sensu istnienia. Tak symbolicznie pojętą drogę przebył bohater *Trenów*, wędrując od ojcostwa fizycznego do dzieciństwa duchowego wobec Boga, co było jedyną przepustką do poznania i scalenia sensu ludzkiego bytu. Barokowym poematem o duchowej transformacji i otwarciu się na egzystencję osiągniętymi poprzez przebycie pewnej drogi jest *Nadobna Paskwalina* Samuela Twardowskiego, gdzie bohaterka w toku swojej podróży staje się osobą przeobrażoną, jednostką duchowo mocną³. W epoce oświecenia odbywane przez bohaterów literackich wędrowki motywowane były, zgodnie z ideą epoki, chęcią rozwoju umysłowego, poznawczego i moralnego, w związku z czym często miały charakter badawczy, naukowy i edukacyjny, co doskonale widać w dziełach takich jak *Kubus Fatalista i jego pan* Diderota, czy *Kandyd* Voltaire'a. Wyraźnie dostrze-

² Zob. Antoni Czyż: *Świat: znak i dom. O „Żywocie człowieka poczciwego” Reja*. W: *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995, s. 101-102.

³ Zob. Czesław Hernas: *Samuel Twardowski*. W: *Barok*. Wyd. 5 zm. Warszawa 1998, s. 340-342.

gamy, że w większości wymienionych wyżej przypadków wędrowka była główną osią kompozycyjną, spajającą fabułę utworu literackiego.

Z takiej tradycji mogli więc czerpać romantyczni autorzy, dzięki którym epoka zapisała się na kartach historii literatury jako okres wyjątkowej eksplozji tekstów osnutych wokół motywu drogi. Kariera topiki *homo viator* w romantycznej literaturze była echem zarówno przemian społecznych i technicznych, które ułatwiły podróżowanie, jak i licznych rewolucji na gruncie politycznym zmuszających ludzi do opuszczania kraju⁴. Rację miała Ewa Słoka pisząc, że „korzeni współczesnej turystyki [...] upatrywać należy w początkach XIX wieku”⁵. Wojaże po świecie stały się bardzo powszechne, w związku z czym nastąpił niespotykany wcześniej na taką skalę rozkwit podróżopisarstwa⁶. Wszystko to zaowocowało faktem, że postać wędrowca na stałe zagościła w tradycji literackiej, czyniąc tym samym podróż niezwykle doniosłym doświadczeniem egzystencjalnym, któremu można było przypisać wiele znaczeń metaforycznych. To ostatnie było przede wszystkim domeną autorów, którzy w podróży upatrywali czegoś więcej niż tylko doświadczenia społecznego.

Romantyczni autorzy w dużej mierze jawią nam się jako ludzie, którzy z różnych powodów stale zmieniali miejsce pobytu, czego echem jest prawdziwa plejada wędrujących bohaterów w utworach tego okresu⁷. W biografii angielskiego, osnutego legendą poety George’a Gordona Byrona wyraźnie zaznaczył się pobyt w Londynie, Szkocji, Szwajcarii (w Genewie), Włoszech i Grecji. Jego poemat *Wędrowki Childe Harolda* stał się dla romantyzmu kanoniczną realizacją motywu drogi, a swoim życiem autor wytyczył trasę, swoistą *grand tour*, którą potem powtórzyli nasi rodzimi autorzy, tacy jak chociażby Antoni Malczewski czy Zygmunt Krasiński.

⁴ W Polsce wyjątkowym echem odbiły się emigracje związane z powstaniem listopadowym.

⁵ Ewa Słoka: „Codzienne, powszednie oblicze” romantycznego podróżowania. „Literaria” 1995, nr 250, s. 7.

⁶ Zob. Janina Kamionka-Straszakowa: *Podróż*. Hasło w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. Józef Bachórz i Alina Kowalczykowa. Wrocław 1997, s. 698-703.

⁷ Przyjmuję oczywiście założenie, że literatura jest odbiciem sytuacji społecznych i politycznych swego okresu.

Podróż po Europie wyraźnie zapisała się też na kartach biografii Juliusza Słowackiego, w związku z czym w jego dziełach „temat wędrówki i koncepcja bohatera jako człowieka, którego najważniejsze doświadczenie życiowe rozgrywa się w podróży odegrały wyjątkowo doniosłą rolę”⁸. Słowacki podobnie jak wielu innych romantycznych autorów słynął z tego, że „lubił epizodami z własnego życia ubarwiać losy bohaterów”⁹. Nie dziwi więc fakt, że pobyty w Dover, Paryżu, a także Genewie (z wyprawą w Alpy na czele), znalazły swoje odbicie w wędrówce, jaką odbył Kordian. Dramat, którego bohaterem jest wspomniany młodzieniec, powstał w Genewie, gdzie autor odnalazł swoistą enklawę pozwalającą odetchnąć od zgiełku i chaosu dużych miast.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, już w tym momencie można zinterpretować podróż Kordiana, kiedy to bohater przemierzając kolejne miejsca doznaje rozczarowań otaczającym go światem, zarówno jako echo podróży autora i ludzi mu współczesnych, jak i wyraz zmęczenia, a może i zniesmaczenia cywilizacją, które Słowacki tak intensywnie odczuł dopiero z perspektywy sielskiego klimatu gór i uroku Jeziora Genewskiego. Za takim sądem przemawia fakt, iż obraz świata zarysowany w *Kordianie* znacząco różni się od wspomnień Słowackiego. W listach do matki autor *Godziny myśli* opisywał prawdziwy zachwyt, jaki wzbudzały w nim ulice Londynu i z niekrytą euforią kreślił obraz tego miasta. Jednak następujący potem pobyt Paryżu obfitował zarówno w sukcesy jak i porażki, raczej z przewagą tych drugich, na czele których znalazły się bardzo krytyczne uwagi na temat jego wczesnych dzieł.

W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że w toku mojej interpretacji będę brał pod uwagę różne perspektywy, z których może zostać odczytana podróż Kordiana. Jako że będą się one często na siebie nakładać, warto mieć na uwadze, że wędrówkę bohatera dramatu będę rozpatrywał zarówno przez pryzmat biografii Słowackiego, jak i perspektywy realizowanej tylko i wyłącznie w obrębie dramatu z wykluczeniem całego aspektu pozatekstowego. To ostatnie ujęcie prowadzi także do analizy drogi bohatera pod kątem społeczno-historycznym, a finalnie po

⁸ Janina Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 198.

⁹ Alina Kowalczykowa: *Juliusz Słowacki*. Wrocław 2003, s. 35.

spojrzenie na całość w wymiarze egzystencjalnym. Wnioski z przeprowadzonej analizy zostaną uporządkowane w końcowej partii tego tekstu.

Kordian – dokąd zmierza romantyczny wędrowiec?

Zdażyłem już wykazać, że topos wędrowca to wyjątkowo uprzywilejowany w literaturze romantyzmu temat, który poprzez bogactwo znaczeń symbolicznych pozwalał na prezentację doniosłych treści ideowych, poznawczych i egzystencjalnych. Jak pisze Janina Kamionka-Straszakowa:

W romantycznej antropologii człowiek to istota wędrowna, poszukująca, błądząca, przebywająca coraz nowe etapy na drodze wiecznej inicjacji, wieczny tułacz, pielgrzym, wędrowiec. Dlatego w sztuce podróżowania i opisywania podróży romantycy upatrywali szczególnie doniosłe treści społeczne, moralne, psychiczne, egzystencjalne.¹⁰

Warto zwrócić uwagę, że nie chodziło tu o opis podróży jako doświadczenia osobistego czy społecznego, co było domeną podróżopisarstwa, lecz o uczynienie jej podstawą do zbudowania filozofii istnienia oraz pretekstem do ukazania postaw wobec życia, świata i wartości, reprezentowanych zarówno przez autorów jak i bohaterów dzieł literackich.

Kordian to dramat będący jedną z najbardziej wyrazistych realizacji romantycznej koncepcji wędrowca. Akt pierwszy dzieła to spójny obraz stanu wewnętrznego Kordiana, jednoznacznie ukazujący cechy tego romantycznego bohatera. Oto wrażliwy piętnastoletni młodzieniec, który w swoich monologach wyklada skrajnie pesymistyczny obraz samego siebie jako jednostki cierpiącej na znamienne dla epoki choroby wieku. Jego egzystencję wypełnia samotność i niepokój, smutek i melancholia, poczucie wyalienowania, rozdarcia i niejasnego obrazu siebie. Ogarnięty „jaskółczym niepokojem”¹¹ ma głębokie poczucie bezsensu

¹⁰Janina Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 669.

¹¹ Wszystkie cytaty z dramatu na podstawie: Juliusz Słowacki: *Kordian. Część pierwsza trylogii „Spisek koronacyjny”*. Oprac. Mieczysław Inglot. Wyd. 7. Wrocław 1986, BN I, nr 2.

i bezcelowości swojego życia. Desperacko prosi o „cel duszy”, pożąda palącej żarem „myśli wielkiej”, która wyznaczyłaby mu cel i której gotów byłby się poświęcić, a nawet za nią umrzeć. Egzystencjalny sens młodzieniec ma nadzieję odnaleźć w heroicznym czynie, którego mógłby dokonać włączając się w nurt historycznych wydarzeń, do czego nie czuje się jednak zdolny. Ponadto deprymuje go aura wspomnień wojennych czynów, jaką roztacza wokół siebie jego sługa Grzegorz. Nie bacząc na dzielącą ich różnicę wieku, młodzieniec zestawia swoje życie z życiem starszego mężczyzny, co okazuje się fatalne w skutkach, bo uświadamia mu brak własnych, godnych chwały zasług. Obrazu Kordiana jako bohatera romantycznego dopełnia zachwianie wiary w miłość jako siłę organizującą świat i w religię, traktowaną jako drogowskaz na rozdrożach życia. Wbrew temu co mówi: „Jam się w miłość nieszczęsną całym sercem wsączył” (a. I, w. 44), miłość nie wydaje się odgrywać głównej roli w dramacie jego życia: „Miłość? Zapomnę o niej [...] pozostanie głos wspomnień” (a. I, w. 327-328).

Elementy zapowiadające podróż, jaką odbędzie bohater, pojawiają się już w pierwszym akcie dramatu. Pochód takich zwiastunów rozpoczyna opowieść Grzegorza o Janku, który nie zgadzając się na czekający go los, celem poszukiwania szczęścia, udał się w zakończoną sukcesem podróż. Mimo iż Kordianowi opowieść ta jawi się jako śmieszna i pozbawiona głębszego przesłania, możemy stwierdzić, że zaszczerpiła w jego podświadomości wiarę w możliwość ucieczki od obecnego życia i dała mu impuls do wyruszenia w drogę, który pozornie zignorował. Wspomnienia sługi z jednej strony zwiększają nostalgię bohatera (o czym wspomniano wyżej), ale z drugiej inicjują chęć poszukiwania, skłaniają do analizowania różnych dróg ucieczki od obecnego stanu. Podczas rozmowy z Laurą, Kordian powie: „dziwna ciekawość życia prowadzi w podróż” (a. I, w. 389). W tym momencie niezaplanowana jeszcze wędrówka staje się zarówno wyrazem ciekawości świata, jak i chęci poszukiwania sensu życia. Droga młodzieńca zostaje też zapowiedziana poprzez symbole o charakterze kosmicznym, kiedy to swoje losy sytuuje on wobec jednej z „gwiazd wiecznego gmachu”. Ta „zbłąkana gwiazda” staje się tu figurą jego przyszłości, którą zupełnie nieświadomie sam sobie wyprorokował. Wieńcząca akt pierwszy dramatu nieudana próba samobójcza to nie tylko spełnienie tkwiącego w umyśle

młodzieńca od dawna czynu, ale także pierwszy stopień inicjacji w nowe życie.

Akt drugi zatytułowany *Wędrowiec* to już bezpośrednia realizacja romantycznej koncepcji wędrowca odbywającego podróż życia. Zdecydowanie zmienia się ton wypowiedzi bohatera. Znika artykułowany wprost temat bólu istnienia. Epizod w James Park to dowód na to, iż bohater wszedł na kolejny etap dojrzewania. Kordian zaczyna patrzeć na życie bardziej realnie, cynicznie, często wręcz ironizując. W londyńskim parku, z dala od miejskiego zgiełku, w otoczeniu natury (jego zdaniem tak bardzo niedocenionej przez ludzi) odsłania motywację swojej podróży:

Był wiek, żem ja w dziecinnych marzeniach budował
Wszystkie stolice ziemskie, dziś widzę je różnie;
Alem pierwszych obrazów w myśli nie zepsował.
Są dziś porównań celem, jak księgi podróżne.
Rzeczywistości naga, wynagrodź marzenie!
Obym się sam ocenił, skoro świat ocenię....
(a. II, w. 17-22)

Poprzez dotknięcie „rzeczywistości nagiej” Kordian chce dokonać konfrontacji marzeń i posiadanych do tej pory wyobrażeń o świecie z doświadczaną bezpośrednio rzeczywistością. Ocena kondycji świata ma być oceną samego siebie, próbą dotarcia do prawdy, poszukiwaniem idei, wtajemniczeniem w dziedzinę wyższych wartości i rozpoznaniem własnej osobowości w perspektywie aksjologicznej¹². Bohater stale nie ma jednak pewności co do wartości swojej wędrówki i nie robi sobie wielkich nadziei. Biorąc pod uwagę fakt, że podróż od zawsze była figurą życia, to w tym kontekście staje się ona koniecznością, wywołaną nieudaną próbą samobójczą, która miała przedwcześnie zakończyć życiową wędrówkę Kordiana. Chcąc nie chcąc, bohater kontynuuje swoją drogę, a na tym etapie i tak nie ma innego wyjścia.

¹² Zob. Mieczysław Inglot: „Kordian”. *Drogi i bezdroża w konstrukcji losów tytułów głównego bohatera*. „Język Polski w Szkole Średniej” 1999, nr 2, s. 66.

Kolejne przystanki w podróży po Europie (Anglia, Włochy, Rzym) to tylko cykl rozczarowań. Piękny świat poezji okazuje się nie mieć przełożenia na rzeczywistość, pieniądź jawi się jako wartość rządząca światem, bezinteresowna miłość to mrzonka, a głowa kościoła nie dość, że jest obojętna na losy Polaków, to jeszcze popiera cara. Epilog sceny watykańskiej „wskazywał na chęć podkreślenia bezskuteczności idei męczeństwa w cynicznym świecie politycznej gry”¹³. Na każdym kroku świat jawi się bohaterowi jako zepsuty, zakłamany i nie mający nic wspólnego z obecnym w jego umyśle ideałem.

Finałem wędrówki Kordiana jest epizod przemiany w doniosłym dla tradycji romantycznej miejscu, czyli na szczycie Mont Blanc. To tutaj stojąc na lodowej „iglicy świata” bohater wydaje się być usytuowany gdzieś poza rzeczywistością. Zawieszony między niebem a ziemią poprzez monolog-improvizację, dokonuje podsumowania swoich doświadczeń. Zwątpienie przeplata się tu z entuzjazmem, a próba identyfikacji z naturą jest próbą nieudaną. O roli gór w romantyzmie tak pisał Jacek Kolbuszewski:

Romantyczny animizm uczynił góry przestrzenią sakralną, fizycznej opozycji „góra – dół” nadając znaczenia symboliczne przeciwstawienia „dobra” i „zła”. W konsekwencji wędrówka w góry staje się czynnością oczyszczającą, fizycznie zaś wzniesienie na wyżyny rozumiane było jako „przybliżenie się” do Boga. Stąd „sakralizacja gór” wiąże się również z pojmowaniem ich jako przestrzeni wyzwalającej przeżycia graniczące z mistycyzmem.¹⁴

Stojąc na „szczycie świata”, który okazał się zepsutym i zdegradowanym padołem, bohater dokonuje krytycznej oceny zarówno siebie jak i całego świata. Głęboka autorefleksja sprawia, że młodzienc doznaje przemiany. W polskiej i szwajcarskiej tradycji narodowej odnajduje wartą poświęcenia się ideę. Sam, stylizując się na stwórcę i czując się kimś niemal równym Bogu, tworzy wizję Polski jako „Winklerlieda

¹³ Mieczysław Inglot: *Wstęp*. W: Juliusz Słowacki: *Kordian*. Wyd. 7. Wrocław 1986, BN I, nr 2, s. 33.

¹⁴ Jacek Kolbuszewski: *Góry*. Hasło w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. Józef Bachórz i Alina Kowalczykowa. Wrocław 1997, s. 327.

narodów”, którego czyn polegać ma na poświęceniu się i upadku „jak dawniej! Jak nieraz!” (a. II, w. 296).

Na drodze ku wyżynom

Podróż Kordiana wypełnia się. Na szczycie Mont Blanc bohater doznaje przemiany, odnajduje w sobie pożądanie i siłę do popełnienia heroicznego czynu. Jego wędrówka staje się w tym ujęciu przedstawionym etapowo, spójnym studium dojrzewania do działania, a suma negatywnych doświadczeń, wsparta własną autorefleksją, staje się bodźcem do metamorfozy.

Kordian jako romantyczny wędrowiec „nie jest beztroskim turystą. Oprócz pasji poznawczej [...] towarzyszy mu trwoga egzystencjalna”¹⁵. Patrząc na sylwetkę bohatera jako na rozdartego, zrezygnowanego i dręczonego przez nieustanny kryzys tożsamości młodzieńca, możemy wskazać leżącą u podstaw jego podróży problematykę, czy jak nazwała to przywoływana już Kamionka-Straszakowa, trwogę egzystencjalną, którą młodzieniec stopniowo przezwycięża. Doświadczenie wędrówki kształtuje osobowość bohatera, dzięki niej określa on swoją ludzką i etyczną tożsamość, a świat wyższych wartości staje przed nim otworem. Edukacyjno-rozwojowa podróż jest w tym ujęciu lekcją życia, prowadzącą do samoidentyfikacji i samorealizacji. Rozpoznanie świata dokonane poprzez konfrontację książkowych marzeń z brutalną rzeczywistością, staje się próbą charakteru, rozpoznaniem siebie i swojej podmiotowości, a także inicjacją w duchową pełnię. Z tego obrazu wyłania się więc silnie autokreacyjny charakter drogi bohatera, polegający na przechodzeniu od „bezpośredniego doświadczenia wędrówki do określenia celu, sensu, wartości życia”¹⁶ i projekcji nowego obrazu samego siebie oraz swojej przyszłości.

Przystanki na całej trasie to kolejne fazy dojrzewania umysłowości i osobowości Kordiana. Są to osiągnięte poprzez doświadczanie kolejnych prób coraz wyższe stopnie wtajemniczenia i świadomości, prowadzące ku sferze nowych idei indywidualnych i zbiorowych. Mimo iż

¹⁵ Janina Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 24.

¹⁶ *Ibidem*, s. 206.

odnaleziony cel nie zostaje potem zrealizowany, to dzięki odbytej wędrówce jawi się jako jasno określony i precyzyjnie sformułowany.

W takim kontekście podróż Kordiana może zostać odczytana jako moralna cena za dojrzewanie, bowiem z ogarniętej „jaskółczym niepokojem” jednostki niedojrzałej do czynu, staje się on – jak określił to Mieczysław Inglot – jednostką dojrzałą przedwcześnie, dla której symptomami zbyt szybkiej lekcji dorastania stają się „pesymistyczne wizje nurtujące świadomość i paraliżujące wolę”¹⁷, jakie w przypadku bohatera dramatu następują w akcie trzecim.

W ujęciu Janiny Kamionki-Straszakowej, droga Kordiana jest „romantyczną wędrówką rozwojową w poszukiwaniu tożsamości, jest mierzeniem się z nieznanym, zmaganiem się z otchłanią, serią skoków nad przepaścią”¹⁸. Przez ową przepaść badaczka rozumie wszelkie niepewne decyzje, jakie podejmuje bohater. Kordian odbywa jej zdaniem trzy metaforyczne skoki nad taką przepaścią. Są to kolejno: próba samobójcza, skok na chmurę ze szczytu Mont Blanc i „lot” nad bagnetami. Każdy z tych skoków wieńczy pewien etap w życiu bohatera. Ten najbardziej mistyczny i doniosły etap, czyli finał sceny na szczycie Mont Blanc, poprzez balansowanie na granicy rzeczywistości, świadczy o randze tego wydarzenia, a przecież na szczyt świata zaprowadziła go pełna rozczarowań wędrówka, bez której nie odnalazłby tego, czego szukał. Uwagę zwraca także fakt, iż ta faza jego podróży zostaje umieszczona w samym centrum dramatu i jest swoistym pomostem pomiędzy dwoma skrajnie odmiennymi dla Kordiana fazami życia, co przemawia za niebagatelną rolą aktu *Wędrowiec*.

Podróż Kordiana to także droga od przeciętności i anonimowości do indywiduum o statusie bojownika w służbie narodu. Metafora „posągu człowieka” na „posągu świata” czyni z bohatera kogoś na kształt reprezentanta ludzkości, a finalny okrzyk „Polacy!!!” to wyraz solidarności z narodem, ocierającej się o poczucie zbawicielskiej misji i przywództwa. Tutaj wyraźnie widać nakładanie się perspektyw interpretacyjnych, o którym wspominałem na początku tego tekstu. W tym miejscu możemy bowiem określić postawę bohatera zarówno wobec narodu, gdyż

¹⁷ Mieczysław Inglot, *op. cit.*, s. 33.

¹⁸ Janina Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 204.

czuje się on jego obrońcą, jak i samego siebie, ponieważ odnajduje w sobie siłę do bycia panem własnego losu.

Stojąc na szczycie góry Kordian mówi: „[...] w powietrza błękitcie/Skąpałem się... i ożyłem” (a. II, w. 275, 276). Uwagę przykuwa tu zwłaszcza czasownik „ożyć”, który zakłada stan ponownego wejścia w życie. W tym kontekście podróż bohatera nabiera cech powrotu do życia, symbolicznego zmartwychwstania, wyjścia ze skrajnego stanu wewnętrznej pustki (jawiącej się jako duchowa śmierć) ku nowemu (ale zbudowanemu na fundamentach starego) istnieniu.

Droga Kordiana zyskuje jeszcze inny wymiar, gdy przeanalizujemy ją w perspektywie horyzontalnej i wertykalnej. W tym ujęciu podróż bohatera to zarówno symboliczne jak i fizyczne pięcie się ku górze, przejście od tego co przyziemne, zwykłe i rozczarowujące, do tego co poprzez balansowanie na granicy rzeczywistości nosi znamiona czegoś mistycznego. To (odwołując się do aspektów kulturowych) wędrówka od *profanum* do *sacrum*. Góra to w wielu kulturach miejsce święte, będące niemalże punktem zetknięcia nieba i ziemi. Tylko w tak wyjątkowym, doniosłym i stanowiącym idealne tło dla duchowej transformacji miejscu, Kordian był w stanie doznać przemiany. Droga ku szczytom to również symbol dążenia do wyższych wartości, których wędrówka w płaszczyźnie horyzontalnej nie jest w stanie mu zapewnić. Wędrując ku górze, Kordian zyskuje cechy pielgrzyma, zmierzającego do tego co święte. Warto jednak mieć na uwadze fakt, że to autor organizuje płaszczyznę owej drogi, gdyż bohater nie posiada świadomości symbolicznego wymiaru swojego dążenia.

Ciekawą interpretację zarówno całego dramatu, jak i wędrówki, zaproponował Marek Troszyński¹⁹. Uznając bohatera za narzędzie w rękach szatana i przywołując w oparciu o romantyczną koncepcję sobowtóra biblijną historię Kaina i Abła, ukazał analogicznie rozdarcie młodzieńca między postawą wspomnianych postaci. Nieudany akt samobójczy byłby jednocześnie morderstwem, którego ofiarą padł Kordian-Abel i w wyniku, którego bohater został naznaczony piętnem Kaina. Zakładając, że osobą zapowiedzianą przez szatana w *Przygotowaniu*

¹⁹ Zob. Marek Troszyński: „Kordian” – *dzieje bohatera*. „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 3, s. 139-152.

jest właśnie Kordian, zabójstwo Abła było początkiem szatańskiej inicjacji. Podjęta wędrówka ma w tym ujęciu aspekt kary, a epizod w londyńskim parku to narodziny nowego wcielenia bohatera. Przez całą drogę Kordian nie zdaje sobie sprawy z obecności ukrytego pod wieloma postaciami (dozorca, Wioletta, papuga) przewodnika szatana. Kolejne etapy podróży to w tym ujęciu cykl wtajemniczeń, których punktem kulminacyjnym jest epizod na szczycie Mont Blanc (na który *notabene* bohater dostaje się w niewyjaśniony, możliwe że nadprzyrodzony, a więc szatański, sposób). Próba opętania okazuje się udana, bohater przyjmuje Mefistofelesa w swoje ciało, co poświadczają wypowiedziane później słowa: „Jestem cały i jeden” (a. III, w. 342). W akcie trzecim, w scenie, gdy młodzieniec zostaje zraniony szpadą, następuje wspomagany pamięcią o Ablu egzorcyzm, w wyniku którego Mefistofeles ponosi klęskę i zainicjowany zostaje akt oczyszczenia. Spowiedź przed odbyciem wyroku jest „przypieczętowaniem faktycznego rozbratu z szatanem i zawarciem przymierza z Bogiem”²⁰.

W tym bardzo interesującym ujęciu wędrówka Kordiana jawi się jako droga od niewinności dziecięcej, przez opętanie, po finalne duchowe oczyszczenie. To, według tezy Troszczyńskiego, rytuał inicjacyjny, który poprzez stałe ocieranie się o śmierć i obecność „reprezentującego [...] odrzucony świadomie w akcie pierwszym system moralny”²¹ przewodnika zmierza ku oczyszczeniu.

Popowstaniowa podróż jako próba refleksji

Osobną uwagę wypada poświęcić interpretacji podróży Kordiana poprzez spojrzenie na dramat jako na podejmujące tematykę narodową dzieło popowstaniowe. Obecność w romantycznej literaturze bohaterów wędrujących wyjątkowo nasiliła się po klęsce powstania, kiedy to większość autorów przebywało z dala od kraju. Poprzez tak ujętą wędrówkę można było podjąć próbę ukazania dramatu narodu bez ziemi przez pryzmat problemów politycznych świata. Chociaż *Kordian* powstał w roku 1833 i wyraża dylematy popowstaniowe, to akcja dzieła osnuta

²⁰ *Ibidem*, s. 149.

²¹ *Ibidem*.

jest wokół wydarzeń poprzedzających to historyczne wydarzenie. Przebywający poza krajem Słowacki znał przebieg powstania. Powszechnie panujący i dość uproszczony obraz klęski narodowego zrywu głosi, iż zamach na życie cara Mikołaja I nie doszedł do skutku, gdyż entuzjazm młodego i chętnego do działania pokolenia został skutecznie stłumiony przez starych i niezdolnych do podjęcia radykalnych zmian działaczy politycznych²². Zacerpnięte z powieści poetyckiej *Lambro* motto, którym opatrzone jest tekst *Kordiana*, zapowiada poemat, który poprzez refleksję nad klęską powstania ma niejako obudzić świadomość narodu i przygotować go do kolejnego zrywu niepodległościowego. W motcie poeta pragnie ocalenia narodu przed marazmem niewoli, więc kreśli w tym celu dramatyczną opowieść o błędach przeszłości i domniemanym kształcie przyszłości. W takim kontekście wędrówka Kordiana jest wyrazem popowstaniowej konieczności odrzucenia smutku i melancholii na rzecz określenia się na nowo wobec obecnej rzeczywistości. Kordian-wędrowiec staje się w tu odbiciem świadomości społecznej doby romantyzmu. Bohater miał takie same problemy ze sprecyzowaniem obrazu samego siebie, jakie mógł mieć ówczesny Polak, pozbawiony narodu. Losy bohatera stają się jego uczestnictwem w sporach ideowych i politycznych okresu po powstaniu. Zdaniem Janiny Kamionki-Straszakowej poprzez wędrówkę i losy Kordiana autor ujawnił „słabość towarzyszącą ówczesnym historycznym Kordianom, ujawnił ich wyobcowanie w społeczeństwie, a zwłaszcza obecność wśród ludu i osamotnienie zaprzeczające ich szanse”²³. Biografia bohatera to figura dziejów młodego pokolenia, którego zapał został skutecznie stłumiony, zanim jeszcze zdążył przerodzić się w czyn. To nie tylko refleksja nad przyczyną klęski powstania, ale również swego rodzaju programowa wskazówka, dotycząca kierunku, w jakim powinny zostać podjęte zmiany i działania, jeśli naród ma się odrodzić.

²² Zob. Mieczysław Inglot, *op. cit.*, s. 21-24.

²³ Janina Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*, s. 207.

Podsumowanie

W niniejszej pracy starałem się ukazać wieloaspektowość symbolicznych znaczeń i ról podróży w życiu Kordiana. O wyraźnie zaznaczającej się zależności interpretacji jego wędrówki od perspektywy, z jakiej na nią spojrzymy, zdążyłem już wspomnieć. Całość niewątpliwie wymaga pewnego uporządkowania.

Pierwszą jest zewnętrznokstowa perspektywa autora dramatu, który poprzez drogę bohatera ukazał echo własnej podróży i osobiste przemyślenia na temat współczesnego mu świata. Była to również okazja do podjęcia popowstaniowych refleksji nad przeszłością i przyszłością narodu. Podróż Kordiana stała się także symbol trudności z określeniem się jednostki wobec nowej rzeczywistości. Nie można więc zapomnieć o spojrzeniu na całość jako na utwór realizujący pewną wizję historyczną i będący próbą refleksji nad dziejami narodu.

Drugie ujęcie to spojrzenie na ścieżkę Kordiana jako na wędrówkę bohatera romantycznego i próba analizy tego, jak sytuuje się on w plejadzie romantycznych wędrówców.

Jeszcze inne znaczenia ujawni podróż, gdy rozpatrzymy ją tylko i wyłącznie w obrębie dramatu, wyłączając cały kontekst pozatekstowy (literacki i historyczny) i skupiając się wyłącznie na losach bohatera kreślonych w dziele.

W każdym z tych ujęć podróż bohatera zyskuje nowe znaczenie, staje się symbolem innych wartości i może być odmiennie odczytana, więc każda z wymienionych wyżej perspektyw otwiera nowe drogi interpretacji, na którą znacząco wpływają przyjęte założenia. Wymienione przeze mnie płaszczyzny, mogą się również przenikać. Perspektywa autora jest poniekąd również perspektywą historyczną, a epokowa siła rzeczy jest powiązana z realizacją studium dojrzewania bohatera, czyli czymś, co ujawnia ujęcie wyłączające kontekst epoki. Musimy jednak stale pamiętać, że Kordian to postać działająca w dwóch wymiarach: ściśle osobistym, gdzie działa sam dla siebie i społecznym, gdzie dąży do dobra ogółu.

Kordian as a homo viator of the romanticism

The story presented in *Kordian* is based on the symbolically rich theme of adventure that is strongly fixed in culture. The theme is being recalled and used here for the creation of the character of the romantic hero who is believed to exist in the state of permanent travel. Kordian's pilgrimage fulfils various functions and its ambiguity reveals itself at the different levels of the book, what can be analyzed from both internal and external sides of the text. The first frame is the echo of the author's travel as well as the travel of his contemporaries; therefore, this road has become the attempt of reflection on the problem of the post-uprising condition of an individual and the entire nation. The wandering hero is looking for the goal, is trying to learn about himself and analyze the world around him. Thus, he works not only at the strictly personal level but also at the social one. His phased way has an educational and developmental character; it is a coherent study of mastering one's deeper self-awareness. It is also a travel from mediocrity and anonymity to the individual who bears the status of a combatant in the service of his nation; and so from the lowlands to the heights, both literally (the road to the peak of Mount Blanc), as well as metaphorically – the climbing to the ideological and spiritual heights. Various interpretations of *Kordian's* theme of travel not only accumulate but also penetrate and complement one another opening the way to further attempts of explanation of the mentioned topos. Different interpretations of the whole work enable to take a completely different perspective when trying to explain the role and symbolism of the road covered by the main character.

Keywords

Juliusz Słowacki, *Kordian*, homo viator, romanticism

Łukasz Tkaczuk (16 XI 1993). Od 2012 roku student filologii polskiej na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Obronił pracę licencjacką na temat legendy i twórczości Kazimierza Ratonia. Obecnie pisze rozprawę magisterską poświęconą zapomnianej prozie Tadeusza Rittnera. Członek redakcji czasopism „Kuryer Uniwersytecki” oraz „Do Źródeł”.

Mieszka pod Siedlcami.